QUEERS READ THIS / LESBY I PEDAŁY CZYTAJCIE TO

Queers Read This[1]
Ulotka rozprowadzana podczas marszu równości w Nowym Jorku
Wydana anonimowo przez Lesby i Pedałów (*Queers*)[2]

Czerwiec, 1990

Tłumaczenie i opracowanie: Piotr Nazaruk

Jak wam to powiedzieć? Jak mogę was przekonać bracia, siostry, że wasze życie jest w niebezpieczeństwie? Że codziennie budząc się jako żywe, w miarę szczęśliwe i sprawne istoty ludzkie, dokonujecie aktu rebelii? Jako żywe i sprawne pedały i lesby jesteście wywrotowi?

Nie ma na tej planecie niczego, co by uprawomocniało, chroniło lub wspierało wasze życie. To cud, że jesteście tu, czytając te słowa. Powinniście być z całą pewnością martwi. Nie dajcie się zwieść, świat należy do ludzi hetero i jedynym powodem, dla którego zostaliście oszczędzeni jest to, że jesteście mądrzy i sprytni, macie szczęście albo umiecie się bić.

Hetero mają przywileje, które pozwalają im robić to, co tylko chcą i pieprzyć się bez strachu. Ale oni nie tylko wiodą życie bez strachu - afiszują się przede mną swoją wolnością. Ich wizerunki są w moim telewizorze, w kupionej przeze mnie gazecie, w restauracji, w której zamawiam jedzenie i na ulicy, na której mieszkam. Chcę, by wprowadzono moratorium na śluby hetero, posiadanie dzieci, publiczne okazywanie sobie uczuć przez osoby różnej płci i medialne wizerunki, które promują heteroseksualność. Dopóki nie mogę cieszyć się taką samą swobodą przemieszczania się i uprawiania seksu jak hetero, ich przywileje muszą zostać cofnięte i dane mi oraz moim siostrom lesbom i braciom pedałom. Heterycy nie zrobią tego dobrowolnie, więc muszą zostać do tego zmuszeni. Sterroryzowani. Strach jest najpotężniejszą motywacją. Nikt nie da nam tego, na co zasługujemy. Prawa nie są dane, są wzięte, siłą jeśli to konieczne. Łatwiej jest walczyć, jeśli wiecie, kim są wasi wrogowie. Heterycy są waszymi wrogami. Są waszymi wrogami, jeśli nie są świadomi waszej niewidzialności i dalej żyją w zgodzie z kulturą, która was zabija. Każdego dnia wróg powala kogoś z nas. Czy jest to zgon na AIDS spowodowany brakiem działania homofobicznego rządu[3], czy znęcanie się nad lesbijkami w całodobowej knajpie (w rzekomo lesbijskim sąsiedztwie).

ARMIA KOCHANKÓW NIE MOŻE PRZEGRAĆ

Bycie lesbą czy pedałem nie polega na prawie do prywatności. Polega na wolności do publicznej ekspresji, na byciu po prostu tym, kim jesteśmy. Oznacza to codzienną walkę z opresją, homofobią, rasizmem, mizoginią, bigoterią religijnych hipokrytów i naszą wzajemną nienawiścią (byliśmy pieczołowicie uczeni nienawidzić samych siebie). I teraz oznacza to oczywiście również walkę z wirusem i wszystkimi tymi homofobami, którzy wykorzystują AIDS, by zmieść nas z powierzchni ziemi. Bycie pedałem i lesbą oznacza prowadzenie zupełnie innego życia. Nie chodzi o mainstream, zysk, patriotyzm, patriarchat albo bycie zasymilowanym. Nie chodzi o ekskluzywnych dyrektorów, przywileje i elity. Chodzi o bycie na marginesie, definiowanie samych siebie. Chodzi o to, żeby mieć gdzieś płeć i o tajemnice, o to, co kryje się w rozporku i głęboko w środku serca. Chodzi o noc. Bycie lesbą albo pedałem to spontaniczne i szczere organizowanie się[4], ponieważ wiemy, że każdy z nas, każde ciało, każda cipa, każde serce i tyłek oraz penis to świat rozkoszy, które czekają, by je odkryć. Wszyscy jesteśmy światem pełnym nieskończonych możliwości. Jesteśmy armią, bo musimy nią być. Jesteśmy armią, gdyż jesteśmy tak potężni (jest tak wiele rzeczy, o które musimy walczyć, jesteśmy najcenniejszym i najbardziej zagrożonym gatunkiem). Jesteśmy armią kochanków, bo to my wiemy, czym jest miłość. Również żądza i pożądanie. Zapraszamy je. Wychodzimy z szafy, stajemy twarzą w twarz z odrzuceniem, mierzymy się z plutonami egzekucyjnymi tylko po to, by kochać się nawzajem! Za każdym razem gdy się pieprzymy, wygrywamy. Musimy walczyć o naszą sprawę (nikt inny tego nie zrobi), a jeśli przy okazji zaprowadzimy więcej wolności na świecie, to świetnie. (Daliśmy temu światu tak wiele: demokrację, wszystkie sztuki, idee miłości, filozofii i duszy, by wymienić tylko kilka prezentów od naszych starożytnych greckich Lesb i Ciot). Zróbmy z każdego miejsca miejsce Lesbijskie i Gejowskie. Z każdej ulicy część naszej seksualnej geografii. Miasto żądzy, a potem totalnej satysfakcji. Miasto i kraj, gdzie możemy być bezpieczni, wolni i o wiele więcej zyskać. Musimy przyjrzeć się naszym życiom i zobaczyć, co jest w nich najlepsze, co jest pedalskie i lesbijskie, a co heteryckie, i pozwólmy tym heteryckim plewom odpaść. Pamiętajcie, że tak bardzo mało jest czasu. I chcę być kochankiem was wszystkich. Za rok maszerujemy nago.

GNIEW

"Silne siostry powiedziały braciom, że są dwie rzeczy do zapamiętania na temat nadchodzących rewolucji, po pierwsze, że skopią nam tyłki. Po drugie, że wygramy".
Czuję gniew. Czuję gniew, że jestem skazany na śmierć przez

obcych, którzy mówią: "Zasługujesz na śmierć" i "AIDS to lek". Furia wybucha, kiedy republikańskie kobiety noszące stroje i biżuterię za tysiące dolarów, chronione przez oddziały policyjne, kręcą głowami, chichoczą i kiwają na nas palcami, jakbyśmy byli krnąbrnymi dziećmi, stawiającymi absurdalne żądania i wybuchającymi napadami szału, kiedy one nie zostaną zrealizowane. Czuję gniew, gdy Joseph zadręcza się ośmioma tysiącami dolarów na AZT[5], które mogłoby utrzymać go przy życiu trochę dłużej i przez co jego stan pogarsza się znacznie bardziej niż przez chorobę, którą u niego zdiagnozowano. Czuję gniew, gdy słucham człowieka, który mówi mi, że po tym, jak pięć razy zmienił zapis testamentu, kończą się ludzie, którym mógłby coś zostawić. Wszyscy jego najlepsi przyjaciele już nie żyją. Czuję gniew, gdy oglądam morze płóciennych paneli upamiętniających ofiary AIDS[6] albo idę na marsz pamięci ze świecami, czy na jeszcze jeden pogrzeb. Nie będę milcząco maszerować z pieprzonym zniczem, mam ochotę złapać to cholerne płótno i owinąć się nim, w szale rozerwać je i wyrywać sobie włosy, przeklinając każdego boga, jakiego stworzyła kiedykolwiek religia. Odmawiam zaakceptowania dzieła stworzenia, które zabija ludzi w trzeciej dekadzie ich życia.

To jest okrutne i wstrętne, i bezsensowne, i wszystko, co mam w sobie, sprzeciwia się tej absurdalności, podnoszę twarz w kierunku chmur i poszarpany śmiech, który brzmi bardziej demonicznie niż radośnie, wybucha z mojego gardła, a łzy ciekną po mojej twarzy i jeśli ta zaraza mnie nie zabije, być może umrę z frustracji. Moje stopy uderzają w ulice, a ręce Petera są przykute do biurka w recepcji firmy farmaceutycznej, podczas gdy recepcjonista patrzy z przerażeniem, a ciało Erica gnije na cmentarzu w Brooklynie i już nigdy nie usłyszę jego fletu, pobrzmiewającego między ścianami domu spotkań. I widzę starych ludzi zgromadzonych w Tompkins Square Park w długich wełnianych płaszczach, by powstrzymać zimno, które odczuwają, mimo że jest czerwiec, trzymających się kurczowo czegokolwiek, co życie ma im jeszcze do zaoferowania. Przypominam sobie o ludziach, którzy rozbierają się przed lustrem każdego wieczora zanim pójdą spać i szukają na swoich ciałach znamion, których mogło nie być jeszcze wczoraj. Znamion, które są oznakami, że nawiedziła ich ta plaga[7].

I czuję gniew, gdy gazety nazywają nas "ofiarami" i alarmują, że "to" może wkrótce rozprzestrzenić się na "populację ogólną". I mam ochotę krzyczeć: "To kim ja, kurwa, jestem?". I mam ochotę krzyczeć w New York Hospital z jego żółtymi plastikowymi torbami na skażoną pościel i oznaczeniami "ropa infecciosa", i jego sanitariuszami w lateksowych rękawiczkach i maskach chirurgicznych, okrążającymi łóżko, jakby leżący na nim pacjent

miał z niego nagle wyskoczyć i zalać ich krwią i spermą, ich również zarażając plagą.

I czuję gniew na heretyków, którzy siedzą sobie pysznie owinięci w ich samoobronne płaszcze monogamii i heteroseksualności, przekonanych, że ta choroba nie ma z nimi nic wspólnego, ponieważ "to" zdarza się tylko "tamtym". A gdy nastoletni chłopcy po zauważeniu mojej przypinki Milczenie=Śmierć **[8],** zaczynają skandować: "Pedał zdechnie", zastanawiam się, kto ich tego nauczył. Owinięty w furię i strach pozostaję milczący, podczas gdy moja przypinka wyśmiewa mnie przy każdym kroku.

I czuję gniew, gdy program telewizyjny o płótnach upamiętniających ofiary AIDS pokazuje profile zmarłych, i lista zaczyna się od dziecka, nastoletniej dziewczynki, która miała transfuzję krwi, podstarzałego pastora baptystów i jego żony, a kiedy w końcu pokazują geja, zostaje on opisany jako ktoś, kto świadomie zaraził nastoletnią męską prostytutkę wirusem. Czego więcej można się spodziewać po pedale?
Jestem wściekły.

PEDALSCY ARTYŚCI

Od zawsze świat był inspirowany przez prace pedalskich artystów i lesbijskich artystek. W zamian dostawali oni cierpienie, ból i przemoc. Od początku dziejów społeczeństwo zawarło umowę ze swoimi pedalskim obywatelami: mogą rozwijać twórcze kariery, o ile robią to dyskretnie. W ramach sztuki zboczeńcy są produktywni, intratni, rozrywkowi, a nawet podnoszący na duchu. Są to wyraźne i użyteczne produkty uboczne tego, co w innym wypadku nazywane jest zachowaniem aspołecznym. W kręgach kulturalnych pedały i lesby mogą cicho koegzystować z - nieprzychylnymi w innym wypadku - elitami.

Na czele najbardziej aktualnej kampanii przeciwko pedalskim artystom stoi Jesse Helms[9], obrońca wszystkiego, co przyzwoite, moralne, chrześcijańskie i amerykańskie. Dla Helmsa pedalska sztuka jest w prosty sposób zagrożeniem dla świata. W jego wyobrażeniach heteroseksualna kultura jest zbyt delikatna, by znieść zgodę na różnorodność ludzkiej seksualności. W dość prosty sposób struktura władzy w świecie judeochrześcijańskim uczyniła z prokreacji swój kamień węgielny. Rodziny mające dzieci zapewniają konsumentów dla produktów narodowych i siłę roboczą do ich produkcji, a także tworzą system rodzinnej opieki nad chorymi, redukując w ten sposób wydatki na publiczną opiekę zdrowotną.

KAŻDE ZACHOWANIE, KTÓRE NIE PROWADZI DO

PROKREACJI TRAKTOWANE JEST JAKO ZAGROŻENIE, od homoseksualności, przez kontrolę urodzin, po aborcję na życzenie. Dla religijnej prawicy nie jest wystarczające, by nieustannie reklamować prokreację i heteroseksualność... jest również konieczne, by zniszczyć jakąkolwiek alternatywę. To nie przeciwko sztuce jest Helms... ALE PRZECIWKO NASZYM ŻYCIOM! Sztuka jest ostatnim bezpiecznym miejscem, gdzie lesbijki i geje mogą się rozwijać. Helms wie o tym i opracował program czystki pedałów i lesb z jedynej areny, na której pozwolono im wnieść wkład do naszej wspólnej kultury.

Helms broni świata wolnego od różnorodności i różnic światopoglądowych. Łatwo jest sobie wyobrazić, dlaczego wydaje się to wygodniejsze dla tych, którzy rządzą światem. Łatwo również przewidzieć amerykański[10] krajobraz spłaszczony przez taką władzę. Helms powinien po prostu zażądać tego, co sugeruje: sztuki sponsorowanej przez państwo, sztuki totalitarnej, sztuki, która mówi jedynie językiem chrześcijańskich wartości, sztuki, która pasuje tylko do sof w Gabinecie Owalnym. Zażądaj, czego chcesz, Jesse, by kobiety i mężczyźni obdarzeni sumieniem mogli się przeciw temu zmobilizować, tak jak mobilizujemy się przeciwko łamaniu praw człowieka w innych krajach, i byśmy zawalczyli o uwolnienie naszych własnych dysydentów.

JEŚLI JESTEŚ LESBĄ/PEDAŁEM,

Lesby i pedały są oblężeni.

Są atakowani na wszystkich frontach i obawiam się, że wcale nam to nie przeszkadza.
W 1969 roku odnotowano 50 ataków na homoseksualistów tylko w samym maju. Brutalnych ataków. 3720 mężczyzn, kobiet i dzieci zmarło na AIDS w tym samym miesiącu z powodu jeszcze brutalniejszej napaści - braku działania rządu, głęboko zakorzenionym w narastającej w społeczeństwie homofobii. Jest to zinstytucjonalizowana przemoc, być może bardziej niebezpieczna dla pedałów i lesb, ponieważ napastnicy są bezimienni. Przyzwalamy na te ataki naszym ciągłym brakiem reakcji na nie. AIDS wpłynęło na heterycki świat i teraz obwiniają nas za AIDS i wykorzystują chorobę jako sposób na uprawomocnienie przemocy wobec nas. Już nas więcej nie chcą. Pobiją nas, zgwałcą i zabiją prędzej, niż zechcą dalej z nami żyć. Co zrobić, aby to nie było w porządku? Poczujcie gniew. Jeśli gniew was nie wzmocni, poczujcie strach. Jeśli to nie zadziała, wpadnijcie w panikę.

WYKRZYCZ TO!

Bądźcie dumni. Zróbcie cokolwiek możecie, by wyrwać się z waszego normalnego stanu akceptacji. Bądźcie wolni. Krzyczcie.

W 1969 odparliśmy atak[11]. W 1990 mówimy OK. Czy za rok w ogóle tu będziemy?

NIENAWIDZĘ...

Nienawidzę Jesse Helmsa. Nienawidzę go tak bardzo, że cieszyłbym się, gdyby nagle zmarł. Gdyby ktoś go zabił, uznałbym, że była to jego własna wina.

Nienawidzę również Ronalda Reagana, ponieważ przez osiem lat urządzał masowe mordy moich ludzi[12]. Ale szczerze nienawidzę go jeszcze bardziej za to, że złożył hołd Ryanowi White'owi **[13],** nie przyznając się do winy, nie błagał o wybaczenie za spowodowanie śmierci Ryana i dziesiątek tysięcy innych chorych na AIDS - w większości homoseksualistów. Nienawidzę go za urządzanie kpiny z naszej żałoby.

Nienawidzę pieprzonego papieża[14] i nienawidzę Johna pieprzonego kardynała pieprzonego O'Connora[15] i całego pieprzonego Kościoła katolickiego. Tak samo nienawidzę wojska, szczególnie policji, państwowo usankcjonowanych sadystów, którzy brutalnie traktują ulicznych transwestytów, prostytutki i homoseksualnych więźniów. Nienawidzę także szpitali i ośrodków zdrowia psychicznego, szczególnie psychiatry, który przekonał mnie, żebym nie uprawiał seksu z mężczyznami przez trzy lata, dopóki nie będziemy mogli (a raczej on nie będzie mógł) zrobić ze mnie raczej biseksualisty niż pedała. Nienawidzę także nauczycieli za ich wkład w doprowadzanie każdego dnia tysięcy nastoletnich lesb i pedałów do samobójstwa. Nienawidzę "poważanego" świata sztuki i przemysłu rozrywkowego, i mainstreamowych mediów, szczególnie "New York Times'a". W zasadzie nienawidzę każdego rodzaju heretyckiego establishmentu w tym kraju - najgorsi z nich aktywnie dążą do zagłady wszystkich homo, a najlepsi nigdy nie nadstawiają karku, by pomóc nam przeżyć.

Nienawidzę heteryków, którzy myślą, że mają cokolwiek mądrego do powiedzenia na temat "outingu"[16]. Nienawidzę heteryków, którzy uważają, że historie na ich temat są "uniwersalne", ale historie o nas są tylko o homoseksualności. Nienawidzę heteryckich artystów, którzy robią swoje kariery dzięki lesbom i pedałom, potem atakują nas i udają pokrzywdzonych, gdy się wściekamy i zaprzeczają, że nas skrzywdzili, zamiast nas przeprosić. Nienawidzę heteryków, którzy mówią: "Nie rozumiem,

dlaczego nosisz takie przypinki i T-shirty. Nie chodzę i nie mówię całemu światu, że jestem hetero".

Nienawidzę tego, że przez dwanaście lat publicznej edukacji nigdy nie uczono mnie o pedałach i lesbach. Nienawidzę tego, że dorastałem myśląc, że jestem jedynym pedałem na świecie i jeszcze bardziej nienawidzę tego, że większość dzieci, które są homoseksualne, dorasta wciąż w ten sam sposób. Nienawidzę tego, że byłem dręczony przez inne dzieci za to, że jestem ciotą, ale jeszcze bardziej, że wpojono mi poczucie wstydu za to, że byłem obiektem ich okrucieństwa, że nauczono mnie myśleć, że to moja wina. Nienawidzę tego, że Sąd Najwyższy tego kraju twierdzi, że w porządku jest kryminalizować mnie z powodu tego, jak uprawiam miłość[17]. Nienawidzę tego, że tak wielu heteryków jest tak przejętych moim cholernym życiem seksualnym. Nienawidzę tego, że tylu pokręconych heteryków zostaje rodzicami, podczas gdy ja muszę walczyć jak cholera o to, abym mógł być ojcem. Nienawidzę heteryków.

GDZIE JESTEŚCIE SIOSTRY?

Wszędzie noszę mój różowy trójkąt. Nie sciszam swojego głosu w miejscach publicznych, gdy rozmawiam o miłości lesbijskiej lub seksie. Zawsze mówię ludziom, że jestem lesbijką. Nie czekam na pytania o mojego "chłopaka". Nie mówię, że "to niczyja sprawa".

Nie robię tego dla heteryków. Większość z nich nie wie nawet, co oznacza mój różowy trójkąt. Większości z nich w ogóle nie obchodzi, czy moja dziewczyna i ja jesteśmy totalnie zakochane, czy kłócimy się na ulicy. Większość z nich w ogóle nas nie zauważa, czegokolwiek byśmy nie robiły. Robię to, co robię, by znaleźć dojście do innych lesbijek. Robię to, bo nie chcę, by lesbijki myślały, że jestem dziewczyną hetero. Jestem wyautowana cały czas, wszędzie, bo CHCĘ WAS SPOTKAĆ. Może mnie zauważycie, może zaczniemy rozmawiać, może wymienimy się numerami, może zostaniemy przyjaciółkami. Być może nie wypowiemy ani słowa, ale wymienimy spojrzenia i wyobrażę sobie ciebie nagą, spoconą, z otwartymi ustami, z plecami wygiętymi tak, jakbym cię pieprzyła. I będziemy szczęśliwe, że nie jesteśmy jedyne na świecie. Będziemy szczęśliwe, bo znalazłyśmy się bez słowa, może tylko na chwilę. Ale nie.

Nie przypniesz różowego trójkąta do swojej lnianej garsonki. Nasze spojrzenia się nie spotkają, kiedy zacznę podrywać cię na ulicy. Unikasz mnie w pracy, bo jestem "zbyt" jawna. Ganisz mnie w barze, bo jestem "zbyt" polityczna. Ignorujesz mnie w miejscu publicznym, bo przyciągam "zbyt" wiele uwagi "moim" lesbianizmem. Ale jednocześnie chcesz, żebym była twoją

kochanką, twoją przyjaciółką, chcesz, żebym cię kochała i wspierała, żebym walczyła o "NASZE" prawa do życia.

GDZIE JESTEŚCIE?

Gadacie, gadacie, gadacie o niewidzialności, a potem wycofujecie się do swoich domów mościć gniazdko ze swoimi kochankami albo imprezujecie w barze z kumplami i wracacie do domu taksówką lub siedzicie cicho i potulnie, podczas gdy wasze rodziny, szef, sąsiedzi, urzędnicy wypaczają i zniekształcają nas, wyśmiewają i karzą nas. Potem znowu wracacie do domów i czujecie, że chcecie wrzeszczeć. Zamiast tego łagodzicie swój gniew związkiem, karierą albo imprezą z innymi lesbami i wciąż zastanawiacie się, dlaczego nie możemy się nawzajem odnaleźć, dlaczego czujecie się samotne, wściekłe, wyalienowane.

POWSTAŃCIE, ZBUDŹCIE SIĘ SIOSTRY!

Twoje życie jest w twoich rękach.
Kiedy ryzykuję wszystko, by żyć jawnie, ryzykuję za nas obie. Kiedy ryzykuję wszystko i okazuje się, że to działa (a zazwyczaj tak jest, jeśli spróbujesz), obie na tym korzystamy. Jeżeli wyautowanie nie zadziała, ja cierpię, a ty nie.
Ale dziewczyno, nie możesz czekać, aż wszystkie inne lesby uczynią świat bezpiecznym za ciebie. PRZESTAŃ czekać na lepszą, bardziej lesbijską przyszłość. Rewolucja może być tu i teraz, jeśli ją zaczniemy.

Gdzie jesteście, siostry? Próbuję was znaleźć, próbuję was znaleźć. Dlaczego widuję was tylko na Paradach?
Jesteśmy JAWNE, gdzie do cholery jesteście?

JEŚLI KTOKOLWIEK ATAKUJE CIĘ ZA BYCIE LESBĄ LUB PEDAŁEM, JEST TO QUEER BASHING[18]. PRAWDA?

Tłum pięćdziesięciu osób opuszcza bar gejowski, gdy ten jest zamykany. Jacyś heteryccy chłopcy krzyczą na ulicy: "Pedały!" i rzucają butelkami po piwie w zgromadzonych, którzy mają przewagę liczebną 10 do 1. Trzy cioty odpowiadają na atak, nie uzyskując żadnego wsparcia od grupy. Dlaczego grupa tak liczna pozwala sobie na to, by stać bezbronnie jak kaczki pod ostrzałem myśliwych?

Tompkins Square Park, święto pracy. Podczas dorocznego, plenerowego występu drag grupa homoseksualnych mężczyzn zostaje zaatakowana przez nastolatków trzymających pałki. Pośród setek gejów i lesbijek ci heteryccy chłopcy powalili dwóch gejów na ziemię, a potem stali nad nimi triumfalnie i śmiali się.

Prowadzący został zaalarmowany i ostrzegł tłum ze sceny: "Dziewczyny, uważajcie. Kiedy się tak ubieracie, doprowadzacie chłopaków do szału", zupełnie jakby to był raczej zwykły żart, spowodowany tym, w co ofiary były ubrane niż atak wymierzony w kogokolwiek i każdego, kto był na tym wydarzeniu.

Co należałoby zrobić, by ten tłum stawił czoło swoim napastnikom? Po tym, jak jawny gej James Zappalorti został z zimną krwią zamordowany na Staten Island tej zimy, urządzono jedną manifestację sprzeciwu[19]. Przyszło tylko sto osób. Kiedy czarny młodzieniec Yusef Hawkins został zastrzelony za przebywanie na "białym terenie" w Bensonhurst, Afroamerykanie wielokrotnie przemaszerowali tłumnie przez tę okolicę[20]. Czarna osoba została zabita za to, ŻE BYŁA CZARNA, a kolorowe społeczności z całego miasta dostrzegły to i zadziałały. Nabój, który trafił Hawkinsa był przeznaczony dla czarnego, JAKIEGOKOLWIEK czarnego. Czy większość gejów i lesbijek sądzi, że nóż, który przebił serce Zappalortiego, był przeznaczony tylko dla niego?

Świat heteryków tak mocno przekonał nas, że jesteśmy bezradni i że zasługujemy na bycie ofiarami aktów przemocy, że pedały i lesby są sparaliżowane w obliczu zagrożenia. BĄDŹCIE WŚCIELKI! Tych ataków nie można tolerować. ZRÓBCIE COŚ. Zrozumcie, że każdy akt agresji wymierzony w jakiegokolwiek członka naszej wspólnoty, jest atakiem na każdego jej członka. Im bardziej pozwalamy homofobom wprowadzać w nasze życia przemoc, terror i strach, tym częściej będziemy obiektami ich coraz ostrzejszej nienawiści. Masz ogromne znaczenie, bo jeżeli nie zaczniesz w to wierzyć, mogą ci łatwo odebrać wszystko. Jeśli wiesz, jak delikatnie i efektywnie obezwładnić swojego napastnika, zrób to. Jeśli brakuje ci tych zdolności, przemyśl wyłupienie mu oczu, wbicie jego nosa do mózgu, poderżnięcie gardła rozbitą butelką - zrób co tylko możesz, cokolwiek musisz, by uratować swoje życie.

DLACZEGO LESBA I PEDAŁ: ODMIENIEC! [21]

Ach, czy naprawdę musimy używać tych słów? Przez to są kłopoty. Każda homoseksualna osoba ma o nich swoje własne zdanie. Dla niektórych oznaczają one coś dziwnego i ekscentrycznego, i dość tajemniczego. W porządku, lubimy to. Ale niektóre dziewczyny i niektórzy chłopcy nie. Uważają, że są raczej normalni niż dziwni. A dla innych słowa "lesba i pedał/ odmieniec, queer" wiążą się z tymi okropnymi wspomnieniami z okresu dorastania, kiedy za ich sprawą bardzo cierpieli. Lesba, pedał. Te słowa są słodko-gorzkie i osobliwe w najlepszym, a osłabiające i bolesne w najgorszym razie. Czy nie możemy zamiast nich mówić "gej"? To słowo jest znacznie cieplejsze i czyż nie jest synonimem do "radosny"[22]?

Kiedy wreszcie dorośniecie, wy bojownicy, i skończycie z nowatorstwem odmienności?

DLACZEGO ODMIENIEC

Tak, owszem, "gej" jest super. Odgrywa swoją rolę. Ale kiedy mnóstwo lesbijek i gejów budzi się rano, czują się wściekli i zdegustowani, a nie super. Więc zdecydowaliśmy nazywać siebie lesbami i pedałami: odmieńcami, queer. Używanie tych słów ma przypominać nam, jak jesteśmy odbierani przez resztę świata. Jest to sposób na powiedzenie samym sobie, że nie musimy być dowcipnymi i czarującymi ludźmi, którzy prowadzą dyskretne życie na marginesie heteryckiego świata. Mówimy queer na gejów kochających lesbijki i lesbijki kochające być queer.

Queer, w przeciwieństwie do gej, nie oznacza tylko mężczyzny. Mówiąc tak do innych gejów i lesbijek, sugerujemy, że jesteśmy razem i zapominamy (tymczasowo) o naszych indywidualnych różnicach, ponieważ stajemy twarzą w twarz ze zdradzieckim, wspólnym wrogiem. Tak, LESBA, PEDAŁ, ODMIENIEC, QUEER mogą być bardzo trudnymi słowami, ale jest to także przebiegła i pełna ironii broń, którą możemy wykraść z rąk homofobów i wykorzystać przeciwko nim.

NIE DLA POLICJI SEKSUALNEJ

Mówić, że ujawnienie się nie jest częścią rewolucji, to pomyłka. Pozytywne seksualne wizerunki i ich manifestacje ratują życia, ponieważ afirmują je i czynią możliwymi próby życia pełnego samoakceptacji zamiast wstrętu do siebie. Tak jak słynny slogan: "Czarne jest piękne"[23] odmienił wiele żyć, tak samo slogan: "Czytaj z moich ust"[24] afirmuje odmienność na przekór nienawiści i niewidzialności. Jak zostało wykazane w ostatnich rządowych badaniach nad samobójstwami, co najmniej jedna trzecia wszystkich samobójstw nastolatków została popełniona przez osoby nieheteroseksualne. Podobnie jest ze wzrostem zakażeń HIV u osób, które nie skończyły 21 lat.

Jako odmieńcy jesteśmy nienawidzeni najbardziej za naszą seksualność, za fizyczny kontakt z tą samą płcią. Nasza seksualność i seksualna ekspresja są tym, co czyni nas najbardziej podatnymi na fizyczne ataki. Nasza odmienność, obcość, wyjątkowość może nas albo sparaliżować, albo upolitycznić. Miejmy nadzieję, że większość z nas nie pozwoli, by nas zabiła.

PRZESTRZEŃ DLA PEDAŁÓW I LESB

Dlaczego wpuszczamy heteryków do naszych klubów? Kogo to,

kurwa, obchodzi, że lubią nas za to, że "naprawdę umiemy się bawić"? MUSIMY SIĘ BAWIĆ, BY POZBYĆ SIĘ DUCHOTY, KTÓRĄ PRZEZ NICH CIĄGLE CZUJEMY! Robią co tylko zechcą i zabierają zbyt wiele miejsca na parkiecie, ostentacyjnie tańcząc w parach. Noszą swoją heteroseksualność jak znak "Zakazu wstępu" albo akt własności.

Dlaczego, do cholery, tolerujemy ich, gdy nachodzą naszą przestrzeń, tak jakby to było ich prawo? Dlaczego pozwalamy im pchać heteroseksualność - broń, którą świat dzierży przeciwko nam - prosto przed nasze twarze w zaledwie kilku publicznych miejscach, gdzie możemy się podrywać, nie lękając się ataku?

Nadszedł czas, by przestać pozwalać heterykom wymyślać wszystkie zasady. Zacznijmy od umieszczenia tego ogłoszenia przed każdym klubem czy barem dla lesb i pedałów:

ZASADY POSTĘPOWANIA DLA HETERYKÓW:

1. Ograniczcie okazywanie sobie uczuć (całowanie, trzymanie się za ręce, obejmowanie) do minimum. Wasza seksualność jest niechciana i obraźliwa dla wielu osób w tym miejscu. 2. Jeśli musicie tańczyć wolny taniec, starajcie się nie rzucać się w oczy, na ile to tylko możliwe. 3. Nie gapcie się ani nie wpatrujcie w lesbijki albo gejów, szczególnie w męskie lesby albo drag queens. Nie jesteśmy waszą rozrywką. 4. Jeśli nie możecie poradzić sobie z tym, że osoba tej samej płci was podrywa, wyjdźcie. 5. Nie afiszujcie się ze swoją heteroseksualnością. Bądźcie dyskretni. Zaryzykujcie, że zostaniecie wzięci za lesbę lub homo. 6. Jeśli uważacie, że te zasady są niesprawiedliwe, idźcie walczyć z homofobią do heteryckich klubów albo: 7. Spieprzajcie.

NIENAWIDZĘ HETERYKÓW

Mam przyjaciół. Niektórzy z nich są hetero.

Rok po roku widuję moich przyjaciół heteryków. Chcę ich widywać, wiedzieć, co się u nich dzieje, dodawać coś nowego do naszych długich i skomplikowanych historii, odczuwać jakąś ciągłość. Rok po roku zaczynam rozumieć, że fakty z mojego życia są dla nich nieistotne i jestem słuchany jedynie w połowie, że jestem tylko dodatkiem do wydarzeń z większego świata, świata władzy i przywilejów, świata, który jest urządzony, świata wykluczeń. "To nieprawda", kłócą się moi przyjaciele hetero. Nie ma nic pewnego w polityce władzy: ci spoza błagają o to, by ich włączyć, podczas gdy ci wewnątrz twierdzą, że wykluczeni wcale nie są wykluczeni. Mężczyźni robią to kobietom, biali czarnym i wszyscy robią to pedałom i lesbom. Główna oś różnicy, zarówno świadoma, jak

i nieświadoma, to prokreacja... i magiczne słowo - rodzina. Najczęściej rodziny, w których się rodzimy, wypierają się nas, kiedy wychodzi na jaw, kim jesteśmy, a żeby było jeszcze gorzej, nie pozwala się nam zakładać własnych. Jesteśmy karani, obrażani, odcięci i traktowani jak podżegacze w sprawie wychowywania dzieci, zarówno jeśli próbujemy to robić, jak i gdy się od tego wstrzymujemy. Zupełnie jakby rozmnażanie się było procesem tak kruchym, wymagającym jakiejś zaplanowanej taktyki, że bez siłowego wymuszania go rodzaj ludzki osunąłby się w pierwotny chaos.

Nienawidzę przekonywać heteryków, że lesbijki i geje żyją w strefie wojny, że jesteśmy otoczeni przez wybuchy bomb, które tylko my zdajemy się słyszeć, że nasze ciała i dusze piętrzą się, martwe od strachu, że jesteśmy skrzywdzeni, gwałceni, że umieramy z żalu lub od zarazy, odarci z naszego człowieczeństwa.

Nienawidzę heteryków, którzy nie mogą słuchać naszego gniewu bez słów: "Hej, nie wszyscy hetero są tacy. Ja też jestem hetero, wiesz o tym", tak jakby ich ego nie dostawało wystarczająco dużo wsparcia i ochrony w tym aroganckim heteroseksistowskim świecie. Dlaczego przejmujemy się nimi, mimo naszego słusznego gniewu, wywołanego ich popieprzonym społeczeństwem? Po co dawać zapewnienia: "Oczywiście, nie mam na myśli ciebie. Nie zachowujesz się w ten sposób"? Pozwólmy im zgadnąć, czy zasługują na bycie celem naszego gniewu.

Ale oczywiście musieliby w ogóle wsłuchać się w nasz gniew, czego prawie nigdy nie robią. Odbijają go, mówiąc: "Nie jestem taki" albo "Teraz uogólniasz", czy "Więcej uzyskasz dzięki życzliwości...", "Jeśli skupiasz się na negatywnej stronie, tracisz więcej energii", "Nie tylko ty cierpisz na tym świecie". Mówią: "Nie krzycz na mnie, jestem po twojej stronie" albo "Przesadzasz" czy "CHŁOPAKU, JESTEŚ ROZGORYCZONY!".

Nauczyli nas, że dobre lesby i pedały nie wpadają w złość. Nauczyli nas tego tak dobrze, że nie tylko ukrywamy nasz gniew przed nimi, ale także we własnym gronie. UKRYWAMY GO NAWET PRZED SOBĄ! Ukrywamy to, nadużywaniem leków i narkotyków, i popełnianiem samobójstw, albo staraniem się ponad miarę, by udowodnić, że jesteśmy czegoś warci. Krzywdzą nas, dźgają, strzelają, wysadzają w powietrze w coraz to większych ilościach, a my wciąż wariujemy, widząc wściekłe lesby i pedałów niosących transparenty czy znaki wzywające do ODWETU[25]. Przez ostatnią dekadę pozwolili umierać całym tłumom spośród nas, a wciąż dziękujemy prezydentowi Bushowi za posadzenie pieprzonego drzewka[26], oklaskujemy za porównanie ofiar AIDS

do ofiar wypadków samochodowych, które nie zapięły pasów. POZWÓL SOBIE NA GNIEW. Pozwól sobie na gniew za to, że ceną za naszą widzialność jest ciągłe zagrożenie przemocą, przemocą wymierzoną przeciwko pedałom i lesbom, którą popiera praktycznie każda część tego społeczeństwa. Pozwól sobie na gniew z powodu tego, że NIE MA W TYM KRAJU MIEJSCA, W KTÓRYM MOGLIBYŚMY BYĆ BEZPIECZNI, że nie ma miejsca, w którym nie celuje w nas nienawiść i przemoc, nienawiść do samych siebie, samobójstwo - płynące z ukrywania się. Następnym razem, gdy jakaś osoba hetero zbeszta cię za gniew, powiedz jej, że zanim coś się nie zmieni, nie potrzebujesz kolejnych dowodów na to, że świat kręci się na twój koszt. Nie musisz oglądać w telewizji tylko heteryckich par robiących zakupy w spożywczym... Nie chcesz więcej zdjęć dzieci rzucanych ci w twarz, dopóki nie możesz mieć i wychowywać własnych. Koniec ślubów, rocznic, błagam, chyba że obchodzą je nasi bracia i siostry. I powiedz im, żeby nie zbywali cię słowami: "Masz prawa", "Masz przywileje", "Przesadzasz", albo "Masz mentalność ofiary". Powiedz im: "SPIEPRZAJCIE, dopóki się nie zmienicie! Spieprzajcie i spróbujcie żyć w świecie bez odważnych, silnych lesb i pedałów, którzy są jego kręgosłupem, trzewiami, mózgami i duszami". Powiedz im, żeby spieprzali, dopóki nie spędzą miesiąca, chodząc publicznie za rękę z osobą tej samej płci. Jeśli to przeżyją, wtedy posłuchaj, co mają do powiedzenia na temat gniewu lesb i pedałów.

W przeciwnym razie powiedz im, żeby się zamknęli i posłuchali.

[1] Tytuł oryginału to *Queer Read This* . W przekładzie postanowiłem wszędzie, gdzie to było możliwe, zastąpić słowo "queer" określeniem "lesby i pedały". Tekst miejscami może na tym stracić, gdyż przestaje być widoczna ogólność i bezpłciowość terminu "queer", zyskuje jednak oryginalny stopień wulgarności i dla polskiego czytelnika będzie z pewnością posiadał większą siłę oddziaływania - nie zapominajmy o tym, że "queer" zanim stało się określeniem dumy z nienormatywności było i do tej pory jest uważane za niezwykle obelżywe. Oryginał niniejszego przekładu można znaleźć pod tym adresem: "http://www.qrd.org/qrd/misc/text/queers.read.this", zaś nieco inną wersję oraz zdjęcia ulotki tutaj: "http://www.actupny.org/documents/QueersReadThis.pdf". przypisy pochodzą od tłumacza lub od redakcji.)

[2] Ulotka była manifestem radykalnej organizacji Queer Nation, zwalczającej homofobię w działaniach bezpośrednich, takich jak demonstracje w miejscach publicznych. Queer Nation powstała w Nowym Jorku wiosną 1990 roku.

[3] Administracja Ronalda Reagana (1981-1989) była wielokrotnie oskarżana o niepodejmowanie zdecydowanych działań wobec epidemii AIDS.

[4] W oryginale wyrażenie "grass roots".

[5] Azydotymidyna - lek stosowany we wczesnej fazie AIDS. Mimo skutecznego hamowania procesu replikacji wirusa HIV, posiada szereg skutków ubocznych.

[6] Chodzi o The Names Project AIDS Memorial Quilt, wymyślony przez Clove'a Jonesa (współpracownika m.in. Harevya Milka) i zainicjowany w San Fransisco. W 1987 roku po raz pierwszy 1920 płóciennych paneli upamiętniających ofiary AIDS ułożono na trawie w słynnym parku National Mall w centrum Waszyngtonu i w bezpośrednim sąsiedztwie Białego Domu. Zob. http://www.aidsquilt.org/ .

[7] Mięsak Kaposiego, nowotwór skórny rozwijający się często u chorych na AIDS.

[8] Autor opisuje znak graficzny w kształcie różowego trójkąta (nawiązującego do prześladowań homoseksualistów przez hitlerowców) z dopiskiem Milczenie=Śmierć (Silence=Death), najsłynniejszy symbol powstałej w marcu 1987 w Nowym Jorku roku organizacji ACT UP (AIDS Coalition to Unleash Power). Organizacja ACT UP, której pomysłodawcą był dramaturg Larry Kramer, zorganizowała liczne, szeroko nagłośnione akcje, domagając się przyspieszenia rejestracji AZT, obniżenia kosztów terapii, zmiany nauczania Kościoła katolickiego na temat używania prezerwatyw, itd. Posługiwała się teatralnymi, medialnymi metodami (np. *die-in*) i używała wyrafinowanych znaków graficznych. Zob. np. Douglas Crimp i Adam Rolston, *AIDS Demo Graphics* (1990). Plakat wykorzystujący znak różowego trójkąta i podane hasło powstał już w 1986 roku w kontekście akcji wymierzonej przeciwko Reaganowi. Można go obejrzeć pod tym adresem:

[9] Republikański polityk amerykański, zmarły w 2008 roku, który zasłynął z homofobicznych wypowiedzi. Sprawa opisana w manifeście dotyczy próby zablokowania rządowych dotacji dla *National Endowment for the Arts* za wspieranie kontrowersyjnych artystów, takich jak Andres Serrano (*Piss Christ*) i Robert Mapplethorpe, autor homoerotycznych fotografii, którego pośmiertna wystawa w 1989 roku została odwołana pod wpływem gróźb Helmsa.

[10] W oryginale pisownia "amerikan" (zamiast: "American") sugeruje niby-faszystowski charakter amerykańskiego systemu.

[11] W 1969 roku w nowojorskim barze Stonewall Inn rozpoczęły się masowe zamieszki homoseksualistów wymierzone przeciwko dyskryminacji przez policję, która podczas rutynowych patroli aresztowała i biła osoby przebrane za płeć przeciwną lub tańczące z osobami tej samej płci.

[12] Ronald Reagan pomijał podczas swojej prezydentury temat AIDS aż do 1987 roku.

[13] Ryan White był cierpiącym na hemofilię uczniem, który w wyniku transfuzji krwi zaraził się HIV i został wydalony ze szkoły z powodu nosicielstwa wirusa. Rodzice walczyli o przywrócenie go do szkoły na drodze sądowej. W 1990 roku, w dniu pogrzebu Ryana, "The Washington Post" opublikował hołd dla chłopca napisany przez Reagana, który do 1987 roku pomijał temat AIDS i bywa oskarżany o to, że bezczynnością przyczynił się do rozprzestrzenienia epidemii. Ryan White stał się emblematyczną niewinną ofiarą AIDS, w przeciwieństwie do homoseksualistów i innych grup (zwłaszcza narkomanów), obwinianych o roznoszenie HIV.

[14] Nieustępliwość Jana Pawła II w sprawie prezerwatyw jest przywoływana jako jeden z powodów skali epidemii AIDS.

[15] Kardynał John O'Connor arcybiskup Nowego Jorku od 1984 roku do swojej śmierci w 2000 roku, przyczynił się do obalenia przepisów antydyskryminacyjnych wprowadzonych w Nowym Jorku przez burmistrza Eda Kocha w 1980 roku. Przepisy zakładały, że na terenie całego miasta wszyscy usługodawcy, także instytucje religijne, takie jak katolicka organizacja charytatywna Armia Zbawienia, mają prowadzić swoją działalność z poszanowaniem ludzi o różnej rasie, płci, wierze, stopniu sprawności i preferencjach seksualnych. Przepis został zaskarżony przez Archidiecezję i przez ortodoksyjną organizację żydowską Agudath Israel. W 1984 roku Nowojorski Sąd Najwyższy uznał, że burmistrz przekroczył swoje kompetencje, wpisując zakaz dyskryminacji ze względu na preference seksualne. Kardynał O'Connor sprzeciwiał się także udostępnianiu prezerwatyw w szkołach publicznych, powołując się na katolicką doktrynę prawa naturalnego i zalecając osobom homoseksualnych wstrzemięźliwość seksualną. 10 grudnia 1989 roku w katedrze św. Patryka podczas nabożeństwa odprawianego przez kard. O'Connora miała miejsce demonstracja (*die-in*) zorganizowana przez ACT UP i WHAM! (Womens Health Action and Mobilization), uważana za największą w historii manifestację

skierowaną przeciwko Kościołowi katolickiemu, podczas której aresztowano 43 osoby.

[16] *Coming out* to angielskie określenie na ujawnienie swojej homoseksualności. *Outing* to praktyka ujawniania homoseksualizmu osób publicznych, które jednocześnie głoszą homofobiczne poglądy.

[17] W 1986 roku w sprawie *Bowers v. Hardwick* Sąd Najwyższy uznał, że konstytucyjna ochrona prywatności nie obejmuje aktów homoseksualnych. Ochronę prywatności parom heteroseksualnym zapewnił wyrok Sądu Najwyższego z 1965 roku w sprawie *Griswold v. Connecticut* ; sprawa ta dotyczyła próby wprowadzenia zakazu antykoncepcji w relacjach małżeńskich. Akty homoseksualne ostatecznie zdekryminalizowała dopiero decyzja Sądu Najwyższego w sprawie *Lawrence v. Texas* w 2003 roku, która de facto unieważniła interpretację stojącą za wyrokiem w sprawie *Bowers v. Hardwick* .

[18] *Queer bashing, gay bashing, lesbian bashing* - terminy określające akty fizycznej lub werbalnej przemocy wobec homoseksualistów powodowane nienawiścią ze względu na orientację seksualną.

[19] Zappalorti był weteranem wojny wietnamskiej. Został zamordowany 22 stycznia 1990 przez dwudziestoletniego Michaela Taylora i dwudziestoześcioletniego Phillipa Sarlo. Obaj sprawcy przyznali się do winy i zostali skazani bez procesu na odpowiednio 23 i 18 lat więzienia. Kontrowersje wokół tej sprawy dotyczyły otwarcie homofobicznego nastawienia prokuratora okręgowego oraz obawy oskarżyciela, że gdyby doszło do rozprawy, oskarżeni mogli powołać się na tzw. panikę homoseksualną, to jest argumentować, że wobec spotkania z homoseksualistą działali pod wpływem afektu. Podobną linię obrony przyjął później jeden z morderców Matthew Sheparda w 1998 roku. Śmierć Sheparda była impulsem do wprowadzenia w 2007 roku ustawy o przestępstwach motywowanych nienawiścią do członków grupy (np. etnicznej, seksualnej). Ustawa ta utrudnia argumentowanie, że tzw. panika homoseksualna może być okolicznością łagodząca.

[20] Hawkins miał w dniu śmierci 16 lat. Razem z trojgiem przyjaciół został zaatakowany przez grupę od 10 do 30 białych młodych mężczyzn. Pretekstem do ataku było przekonanie, że Hawkins umawia się z mieszkającą w okolicy dziewczyną. Dziewiętnastoletni Joseph Fama, który pociągnął za spust został skazany na 32 lata więzienia, inni członkowie grupy zostali skazani na mniejsze kary.

[21] Przetłumaczenie tej części było zdecydowanie najtrudniejsze ze względu na omawianie terminu "queer", którego nie da się w języku polskim oddać idealnie przez jego wieloznaczność. Z powodu tych trudności zdecydowałem się w tej części używać go zamiennie z pedał, lesba, odmieniec.

[22] "Gay" pierwotnie oznaczało "radosny" i bywa używane w tym znaczeniu do dziś. Mimo że użycie słowa "gay" w odniesieniu do homoseksualnych mężczyzn prawdopodobnie pochodzi od określenia "gay women", oznaczającego kobiety lekkiego prowadzenia albo prostytutki, to od końca lat sześćdziesiątych słowo "gay" jest promowane przez ruch LGBT jako afirmujące homoseksualność i kojarzące się z radością. W języku angielskim przymiotnik "gay" może odnosić się zarówno do homoseksualnych mężczyzn, jak i do kobiet, natomiast "gay" jako rzeczownik oznacza homoseksualnego mężczyznę.

[23] "Black is beautiful" to hasło Ruchu Praw Obywatelskich, dążącego do zniesienia segregacji rasowej i dyskryminacji Afroamerykanów w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Hasło to miało na celu przełamanie stereotypu wiążącego czarny kolor skóry z brzydotą.

[24] Autorom chodzi o kampanię plakatową przeciwko AIDS "Read My Lips" autorstwa grupy artystycznej Gran Fury z 1988 roku. Plakaty można obejrzeć między innymi pod tym adresem:

W tym samym czasie fraza "Read my lips" stała się najchwytliwszym hasłem przemówienia George'a H. Busha z sierpnia 1988 roku, gdy ubiegał się o nominację republikańską do wyborów prezydenckich. Bush (senior) wypowiedział te słowa składając obietnicę niepodwyższania podatków; zwrot "Read my lips" znaczy tyle, że wypowiedź mówiącego należy brać dosłownie. Slogan to także tytuł piosenki Jimmy'ego Somerville z 1989 roku oraz książki Riki Anne Wilchins *Read My Lips: Sexual Subversion and the End of Gender* z 1997 roku.

[25] W oryginale: "Bash Back!".

[26] W kwietniu 1990 roku George Bush w ramach rządowego programu posadzenia miliarda drzew jedno z nich dedykował wspominanemu wcześniej Ryanowi White'owi.